

Ewa Witkowska

Wróciły dzięki obywatelskiej postawie

Straty wojenne ze zbiorów Muzeum Narodowego w Gdańsku
i Muzeum Narodowego w Warszawie odzyskane w 2023 r.



Il. 1. Arthur Bendrat, *Kanał w Nowym Porcie*, 1907, olej na płótnie, 95 × 120 cm, fot. Muzeum Narodowe w Gdańsku



Obiekty ruchome utracone w wyniku II wojny światowej z polskich kolekcji publicznych, prywatnych i kościelnych odnajdują się na całym świecie. Wiele z nich jednak nigdy nie opuściło kraju. W minionym roku 2023 w wyniku działań restytucyjnych prowadzonych przez resort kultury do macierzystych zbiorów powróciły liczne zabytki odzyskane na terenie Polski. Co ważne i warte podkreślenia – coraz więcej z tych obiektów udaje się odnaleźć i zwrócić do prawowitych kolekcji dzięki obywatelskiej postawie ich dotychczasowych posiadaczy. Wzrost świadomości społecznej w zakresie tematyki strat wojennych i restytucji utraconych dóbr kultury w znaczący sposób przyczynia się w ostatnim czasie do dobrowolnych zwrotów dzieł przez osoby, które dotychczas były w ich posiadaniu, nieświadome, że w ich rękach, często od wielu lat, znajdują się obiekty poszukiwane jako straty wojenne. Jako przykład mogą posłużyć dzieła sztuki odzyskane w 2023 r. do zbiorów Muzeum Narodowego w Gdańsku oraz Muzeum Narodowego w Warszawie.

WRÓCIŁY DO GDAŃSKA

Na początku lutego do kolekcji Muzeum Narodowego w Gdańsku powrócił obraz Arthura Bendrata, *Kanał w Nowym Porcie* z 1907 r. Dzieło to, uchodzące dotychczas za stratę wojenną ze zbiorów gdańskich, zostało przywiezione na początku stycznia 2023 r. do siedziby Muzeum Narodowego w Gdańsku przez osobę prywatną, znanego miejscowego kolekcjonera dzieł sztuki, który wyraził wolę bezwarunkowego przekazania dzieła do muzeum. Przeprowadzone oględziny potwierdziły jednoznacznie tożsamość obrazu z obiektem zarejestrowanym w bazie strat wojennych MKiDN.

Przed II wojną światową w kolekcji Muzeum Miejskiego w Gdańsku (Stadmuseum Danzig) znajdowało się kilka dzieł Arthura Bendrata. Obraz *Kanał w Nowym Porcie* został zakupiony do zbiorów muzeum po Wielkiej Wystawie w Berlinie (odślonie z 1907 roku). Dzieło trafiło do kolekcji w roku 1908 r. Zaginęło w okresie II wojny światowej wraz z drugim płótnem, które przedstawiało obserwatorium astronomiczne w Gdańsku.

Arthur Bendrat (1872–1914) pochodził z Gdańska. Początkowo uczył się w Królewskiej Szkole Sztuk Pięknych pod kierunkiem Bernharda Sturmhoefela, później kontynuował naukę w Szkole Sztuk Pięknych w Dreźnie. Był jednym z członków i założycieli grupy Die Elbier, powiązanej ze stowarzyszeniem artystów secesji drezdeńskiej. Arthur Bendrat inspirował się również sztuką impresjonistów, prawdopodobnie pod wpływem jednego ze swoich profesorów – Gottharda Kühla.

Obraz *Kanał w Nowym Porcie* powstał w szczytowym okresie kariery artysty, w czasie jego największej aktywności twórczej, kiedy to brał czynny udział w wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych. Płótno przedstawia widok na nabrzeże i kanał w Nowym Porcie, z widokiem w głąb łądu i stanowi rzadkie ujęcie tego tematu. W sposobie malowania widoczne są wpływy impresjonistów. Obraz jest malowany szybkimi, swobodnymi pociągnięciami pędzla, uwagę zwraca gra refleksów letniego słońca odbijającego się w tafli wody.



Specjalnością Arthura Bendrata były widoki miast, cieszące się popularnością i często reprodukowane w postaci pocztówek. Choć artysta do Gdańska już nie wrócił, utrzymywał kontakt z rodzinnym miastem, wystawiał obrazy na wystawach organizowanych w Gdańsku, a jego prace były kupowane przez gdańskie muzeum. W prasie z tego okresu można znaleźć entuzjastyczne recenzje malarstwa Bendrata. Artysta cierpiał niestety na chorobę psychiczną i zmarł w szpitalu w Neucoswigo koło Drezna w 1914 r.

W zbiorach Muzeum Narodowego w Gdańsku po II wojnie światowej zachowały się dwa obrazy olejne Arthura Bendrata *Widok na Motławę* oraz *Zamek Kronborg*, a także akwarela z widokiem na Krowią Bramę. Po niemal 80 latach dołączyły do nich *Kanał w Nowym Porcie*.

W marcu 2023 r. do macierzystej kolekcji Jakoba Kabruna w Muzeum Narodowym w Gdańsku powróciło 26 grafik datowanych od XVI do XIX w., które dotychczas znajdowały się na liście strat wojennych. Losy tych grafik pozostawały nieznane od zakończenia II wojny światowej aż do stycznia 2023 r., kiedy to Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego otrzymało informację, że do Muzeum Narodowego w Gdańsku zgłosił się historyk sztuki i marszand, który otrzymał do oceny merytorycznej 26 grafik pochodzących z kolekcji Jakoba Kabruna. Po przeprowadzeniu badań odkrył on proveniencję grafik, o czym poinformował ich posiadacza. Od razu po zapoznaniu się z informacją o pochodzeniu obiektów dotychczasowy posiadacz grafik podjął decyzję o ich bezwarunkowym zwrocie do zbiorów Muzeum Narodowego w Gdańsku.



Il. 2. Johann Elias Ridinger, *Lew*, 1770, grafika z kolekcji Jakoba Kabruna, fot. Muzeum Narodowe w Gdańsku



Il. 3. Wenzeslaus Hollar wg Leonarda da Vinci, *Korpus męski*, 1645, akwaforta, papier grafika z kolekcji Jakoba Kabruna, fot. Muzeum Narodowe w Gdańsku

Odzyskane ryciny należały do kolekcji malarstwa, rysunku, grafiki i książek gdańskiego kupca, kolekcjonera i bibliofila Jakoba Kabruna (1759–1814). Zbiór rycin, przechowywany w jego domu przy Langgasse (ul. Długa), obejmował prace czołowych artystów szkół niderlandzkiej, niemieckiej, włoskiej i francuskiej, zarówno dawnych mistrzów, jak i twórców współczesnych Kabrunowi.



Il. 4. Aegidius Sadeler II wg Pietera Stevensa II, *Karczma z podróżnikami*, 1600–1610, miedzioryt, papier, 17,5 x 25,8 cm, grafika z kolekcji Jakoba Kabruna, fot. Muzeum Narodowe w Gdańsku

Zaangażowany w sprawy miasta kolekcjoner w 1806 r. zaproponował utworzenie instytutu edukacyjnego, kształcącego młodzież w zawodzie kupca. Nawiązując do tej idei, Kabrun ostatnią wolą przekazał wszystkie swoje zbiory (malarstwa, rysunków i rycin, a także bibliotekę wraz z należącymi do niej szafami) jako podstawę instytutu edukacyjnego, którego – wedle jego słów – od dawna brakowało Gdańskowi.

Po śmierci Jakoba Kabruna jego kolekcja zmieniała swoją siedzibę jeszcze kilkakrotnie, zanim trafiła do utworzonego w 1870 r. Stadtmuseum Danzig (Muzeum Miejskiego w Gdańsku). Siedziba w dawnym klasztorze franciszkańskim została oddana do użytku wiosną 1872 r., a zbiory Kabruna przeniesiono tam w październiku tegoż roku. Według katalogu Juliusa C. Blocka i Carla L. von Duisburga opublikowanego w 1861 r. kolekcja rycin przekazanych do Stadtmuseum Danzig liczyła ponad 7 tys. dzieł artystów europejskich działających od XV do XVIII w.

Charakterystyczna dla grafik i rysunków Kabruna jest sucha pieczęć występująca na awersie, w polu odbitki: okrągły znak o średnicy 15 mm, z 12 5-ramiennymi gwiazdami w otoku i monogramem KG pośrodku. Drugim charakterystycznym oznakowaniem jest numer pisany odręcznie atramentem (il. 3). Numery tego rodzaju są już wspomniane w katalogu kolekcji rycin Jakoba Kabruna z 1861 r.

Dnia 1 września 1939 r. ustawą o ponownym zjednoczeniu Wolnego Miasta Gdańska z Rzeszą Niemiecką Adolf Hitler wcielił Gdańsk do ziem Rzeszy, naruszając tym samym obowiązujące wówczas normy prawa międzynarodowego. Na mocy dekretu Adolfa Hitlera z 8 października 1939 r. i 2 listopada 1939 r. Gdańsk stał się stolicą okręgu

Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreussen). Urząd Kuratora Zbiorów Muzealnych powierzony został ówczesnemu dyrektorowi Stadtmuseum Willemu Drostowi, który odąd sprawował pieczę nad bezpieczeństwem zabytków w całym okręgu.

Grafiki z kolekcji Kabruna przez pierwszy okres II wojny światowej nadal znajdowały się w Stadtmuseum. Dopiero klęska pod Stalingradem i załamanie się frontu wschodniego zmusiły okupacyjne władze Gdańska do wywozu zbiorów. W latach 1943–1945 przeprowadzona została szeroko zakrojona akcja ukrywania najcenniejszego wyposażenia kościołów, budynków municypalnych oraz kolekcji z gdańskich muzeów (w tym również Stadtmuseum). Na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska wytypowano szereg miejscowości, do których na przechowanie miały zostać wywiezione zbiory muzealne.

Z zachowanych źródeł wiadomo, że grafiki ze Stadtmuseum przewiezione zostały do dwóch miejscowości: grafiki reprodukcyjne zapakowane w 60 skrzyń wywieziono 30 maja 1943 r. do składnicy w Mariensee (Przywidz), a pozostałe grafiki 13 lipca 1943 r. do majątku von Arnoldiego w Sobbowitz (Sobowidz).

Część grafik przetrwała wojnę na miejscu, w okolicach Gdańska. Jednak duża część ukrytych na Pomorzu grafik jesienią 1944 r. wywieziona została z terytorium Wolnego Miasta Gdańska wraz z innymi przedmiotami w głąb Niemiec – do Turyngii. Wywóz ten miał charakter nielegalny. Obiekty wywożone były przede wszystkim do muzeum w Gotha i do prywatnej posiadłości dyrektora tych zbiorów księcia Carla Eduarda von Sachsen-Coburg-Gotha w Reinhardsbrunn.

Ogromna akcja wywozowa gdańskich zabytków do Turyngii przypieczętowała ich tragiczny los. Turyngia, początkowo zajęta przez wojska amerykańskie, została na początku



Il. 5. Max Liebermann, *Naprawiające sieci*, 1894, sucha igła, papier, 22,5 x 31 cm, grafika z kolekcji Jakoba Kabruna, fot. Muzeum Narodowe w Gdańsku



Il. 6. Aegidius Sadeler II wg Roelanta Savery'ego, *Krajobraz z wodospadem*, ok. 1600, miedzioryt, papier, grafika z kolekcji Jakoba Kabruna, fot. Muzeum Narodowe w Gdańsku



Il. 7. Carl Wilhelm Kolbe (1757/59–1835) *Strącenie potępionych*, ok. 1800, miedzioryt, papier 41 x 32 cm, fot. Muzeum Narodowe w Gdańsku



Il. 8. Wenzeslaus Hollar (1607–1677) wg Ottona van Veena (1556–1629) *Niewinność*, 1641–1644, akwaforta, papier, 8,7 x 6,9 cm, fot. Muzeum Narodowe w Gdańsku

lipca 1945 r. odstąpiona Armii Czerwonej. Wtedy to znajdujące się na tym terenie dzieła sztuki zostały bezprawnie przetransportowane do Związku Radzieckiego.

W 1956 r., w ramach rewindykacji, do Muzeum Pomorskiego powróciły zaledwie 1543 obiekty graficzne z kolekcji Jakoba Kabruna. Niestety nie mamy możliwości określenia, jaka część kabrunowskiego zbioru pozostała w Moskwie, a jaka w niewyjaśnionych okolicznościach uległa rozproszaniu. W 2018 r. Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego udało się odzyskać po raz pierwszy rycinę z kolekcji Kabruna – XVI-wieczny miedzioryt autorstwa Johanna Pieterszooona Saenredama przedstawiający portret Johanna (Hansa von Aachena) (1552–1615) – nadwornego malarza cesarza Rudolfa II.

WRÓCIŁY DO WARSZAWY

W czerwcu 2023 r. do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie powróciło pięć obiektów dotychczas uznawanych za polskie straty wojenne, w tym trzy obrazy: *Siuprem zieleniaczek* Romana Szwojnickiego, *Portret Leopoldyny Kuczyńskiej* Andrzeja Grabowskiego, *Koncert Jana Horemansa*, gwasz *Kozak (Buńczucznyk)* Józefa Brandta, a także XVIII-wieczna szklanica z przedwojennej kolekcji Muzeum Ordynacji Krasieńskich.

Wszystkie odzyskane obiekty wróciły do kolekcji Muzeum Narodowego w Warszawie dzięki obywatelskiej postawie ich dotychczasowych





Il. 9. Roman Szwojnicki, *Siuprem zieleniaczek*, 1880, olej na płótnie, 64,5 × 50,5 cm,
fot. Muzeum Narodowe w Warszawie

posiadaczy, osób prywatnych, które zdecydowały o przekazaniu dzieł muzeum po tym, jak dowiedziały się o ich proveniencji.

Obraz *Siuprem zieleniaczek* autorstwa Romana Szwojnickiego (1845–1912), darowizna Hilarego Wincentego Walewskiego zapisana MNW w testamencie z 1918 r., to realistycznie malowana scenka rodzajowa, przedstawiająca dwóch szlachciców wychwalających wyborne młode wino (zieleniaczek). Dzieło jest reprezentatywne dla dorobku artysty, zafascynowanego dziejami Rzeczypospolitej. Epizody z przeszłości Polski i Litwy przybierają w jego ujęciu malowniczą, pełną humoru postać staropolskiej fantazji. Ten gatunek malarstwa, będący odpowiednikiem szlacheckiej gawędy i komedii kontuszowej, cieszył publiczność prostą anegdotą, historycznym detalem barwnego

życia zaścianka. W warunkach niewoli narodowej odwoływał się do patriotycznych uczuć, wyobrażeń szczęśliwej przeszłości i sarmackiej tożsamości, ale kostiumowe scenki z dawnych epok, konwencja *genre historique*, były modne w wielu ośrodkach europejskiej sztuki.

Malarz, syn Michała Szwojnickiego, właściciela ziemskiego w guberni kowieńskiej, był wychowankiem Instytutu Szlacheckiego w Wilnie, skąd relegowano go za udział w manifestacji patriotycznej. Walczył w powstaniu styczniowym, wskutek czego trafił na zesłanie w głąb Rosji. Po amnestii w 1869 r. osiedlił się w Warszawie, gdzie został uczniem prywatnej pracowni Wojciecha Gersona. Studia artystyczne kontynuował w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium pod okiem Alexandra Wagnera i w prywatnej pracowni Józefa Brandta. Szwojnicki po powrocie do Warszawy stworzył tu własne studio i współpracował jako ilustrator z prasą. Swoje obrazki historyczno-rodzajowe (także *Siuprem zieleniaczek*) oraz portrety wystawiał w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych. Zgromadził także kolekcję obrazów polskich artystów, jak m.in. Franciszka Smuglewicza, Wojciecha Gersona, Kazimierza Alchimowicza.

Obraz *Siuprem zieleniaczek* został dostarczony przez jego dotychczasowych posiadaczy do Muzeum Narodowego w Warszawie, gdzie wspólnie z pracownikami MKiDN potwierdzono, że jest to płótno tożsame z utraconym w wyniku wojny dziełem sztuki.

Portret Leopoldyny Kuczyńskiej autorstwa Andrzeja Grabowskiego (1833–1886) to dar artysty z 1872 r. dla Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu, o czym zaświadcza napis ręką artysty na odwrocie oryginalnego płótna. Co ciekawe, malarz został uwieczniony ze swoim dziełem na fotografii wykonanej przez Zakład Fotograficzny Rodecki i Wang we Lwowie (1864). W 1927 r. *Portret Leopoldyny Kuczyńskiej* przyjechał ze Szwajcarii do Polski, otrzymując oznaczenie Państwowych Zbiorów Sztuki. Zbiory pochodzące z Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu były skarbnicą pamiątek narodowych. Wiele z nich, po tym jak trafiły do krajowych instytucji, zostało utraconych w wyniku II wojny światowej, w tym pamiątki po Joachimie Lelewelu, Julianie Ursynie Niemcewicz, Adamie Mickiewiczu.

Andrzej Grabowski, wykształcony w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych pod kierunkiem Wojciecha Kornelego Stattlera, na początku lat 60. kontynuował studia w Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu u Carla Wurzingera. W wiedeńskich galeriach kopiował dzieła dawnych mistrzów, m.in. Tycjana, Tintoretta, Tiepola. W roku 1866 osiadł we Lwowie, specjalizując się w gatunku portretu, uprawianym także w celach zarobkowych. *Portret Leopoldyny Kuczyńskiej* jest



Il. 10. Andrzej Grabowski, *Portret Leopoldyny Kuczyńskiej*, 1864, olej na płótnie, 62 × 47 cm, fot. Muzeum Narodowe w Warszawie

reprezentatywnym przykładem jego twórczości, sprawnego warsztatu realisty o kolorystycznych aspiracjach i umiejętności psychologicznej charakterystyki modeli.

Zlecona przez posiadaczkę obrazu konserwacja ujawniła naniesione przez II wojnę światową oznaczenia Państwowych Zbiorów Sztuki, które zostały ukryte przez płótno dublażowe. To odkrycie było przyczynkiem do kontaktu z resortem kultury i dalszych badań w celu potwierdzenia tożsamości i proveniencji dzieła sztuki.

Obraz *Koncert* został namalowany przez flamandzkiego malarza Jana Josefa Horemansa starszego przed 1759 rokiem. Artysta znany jest

głównie jako autor scen rodzajowych, tworzył także portrety oraz alegorie historyczne. Obraz został ofiarowany muzeum w 1911 roku przez Wiktora Magnusa, społecznika i przemysłowca, członka Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Odzyskana kompozycja jest zaledwie fragmentem, wyciętym z pierwotnego dzieła w niewiadomym czasie. Nie są znane przyczyny tego zabiegu, jednak wszystko wskazuje na to, że mógł on mieć związek ze zniszczeniami związanymi z działaniami wojennymi. Obraz został zidentyfikowany na krajowym rynku dzieł sztuki przez pracownika Muzeum Narodowego w Warszawie, a następnie w wyniku działań podjętych przez resort kultury wycofany z aukcji i zwrócony przez dotychczasową posiadaczkę.

Kozak Józefa Brandta (1841–1915) został zakupiony w 1898 r.

na wystawie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych przez warszawskiego przemysłowca i współzałożyciela słynnych zakładów metalowych Ludwika Norblina i przez niego w 1914 roku ofiarowany zapisem testamentowym do zbiorów TZSP (nr inw. TZSP 500). Na przełomie sierpnia i września 1939 obiekt został zabezpieczony w budynku Zachęty, zapakowany do skrzyni nr 5. Niestety w czasie II wojny światowej ślad po nim zaginął. Gwasz J. Brandta prawdopodobnie tuż po wojnie trafił w ręce prywatnej osoby i przez kolejne kilkadziesiąt lat znajdował się w prywatnej kolekcji na terenie Poznania. W ostatnim czasie obecni posiadacze zidentyfikowali pracę jako możliwą polską stratę wojenną i skontaktowali się z resortem kultury.

Józef Brandt należał do najwybitniejszych polskich malarzy tworzących obrazy batalistyczne w wydaniu akademickim. Jego epickie, pełne dynamiki dzieła charakteryzuje realizm i perfekcyjne operowanie efektami malarskimi. Brandt należał do środowiska zwanego szkołą monachijską, do której zaliczano artystów skupionych wokół tamtejszej akademii, i przez lata był przywódcą polskiej kolonii artystycznej w Monachium. Fascynacja historią XVII-wieczną Polski oraz



Il. 11. Jan Josef Horemans starszy, *Koncert*, XVII w., olej na płótnie, 25,5 × 33 cm, fot. Muzeum Narodowe w Warszawie

podróże w południowo-wschodnie rejony dawnej Rzeczypospolitej skłoniły malarza do podejmowania tematyki z nimi związanej. Na swych kompozycjach ukazywał między innymi Kozaków, Tatarów i lisowczyków.

Odzyskana praca, wykonana farbami wodnymi, jest zmniejszonym powtórzeniem obrazu olejnego, znajdującego się od 1949 roku w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu. Ukazuje wojskowego jazdy lekkiej dźwigającego w dłoni buńczuk. Przedmiot ten był niegdyś noszony przed dostojnikami armii tureckiej i symbolizował ich władzę. Poprzez wojny prowadzone z imperium osmańskim buńczuki przyjęły się w dawnej Polsce, natomiast po wiktorii wiedeńskiej ozdabiano je kulą przypominającą turban i taki też przedmiot został ukazany na prezentowanej akwareli. Praca ta w literaturze występuje pod różnymi tytułami. W katalogu wystawy monograficznej w Muzeum Narodowym w Warszawie w 2018 roku akwarela określona została jako *Buńczuczny*.

Szklanica z herbem Ślepowron i napisem PRZYIACIEL KTO WYPYIE powstała zapewne w latach 20. XVIII w. W katalogu wystawy starożytności w 1856 r., określona jako „szklenica [...]. (vitrum gloriosum), własność hrabiego Wincentego Krasińskiego”. Ponownie wystawiona w 1881 w katalogu z opisem: „Szklenica przeszło półgarnkowa, wiwatowa, ze szkła białego, na niej rznęty herb «Ślepowron» i napis «Przyjaciel kto wypije» pod herbem «Vivat»”, jako „wyrób krajowy z XVIII w.”. Do 1939 znajdowała się w zbiorach Ordynacji Krasińskich (nr inw. 862), po II wojnie światowej w kolekcji Januarego Gościmskiego.

Szklanica należy prawdopodobnie do wczesnych przykładów produkcji Huty Kryształowej. Skromna dekoracja rytowana – matowa i polerowana – ogranicza się wyłącznie do kartusza herbowego, krojem nawiązującego do kartusza ze szklanicy z herbem Krosnowskiego. Naczynie należy do unikatowych szkieł łączonych z wczesnymi latami działalności Huty Kryształowej, pierwszej huty w Polsce produkującej szkła o charakterze luksusowym. W początkowym okresie działalności pracujący w hucie szklarze nawiązywali do wysokiego poziomu wyrobów saskich. Skromna dekoracja rytowana, ograniczająca się do kartusza herbowego z herbem Ślepowron, wykonana została techniką łączącą ryt matowy z polerowanym. Dodatkowo wartość szkła podnosi polski napis, w początkach XVIII w. należący do rzadkości.

Szklanica pojawiła się na polskim rynku antykwarycznym i tam dostrzeżona została przez pracowników MNW. W wyniku działań resortu kultury dotychczasowy posiadacz szklanicy zdecydował o jej zwrocie do kolekcji Muzeum.



Il. 12. Józef Brandt, *Kozak (Buńczuczny; Lisowczyk)*, ok. 1885, gwazs na papierze, 53,7 × 39,7 cm, fot. Muzeum Narodowe w Warszawie